

Wojciech Pawnik

Wydział Zarządzania, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków

Pytania o stan podmiotowości obywatelskiej

Po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu pojawiła się konieczność zdefiniowania nowego porządku politycznego, a tym samym określenia nowej roli państwa wobec obywatela i odwrotnie. Ujmując rzecz w sposób modelowy, zmiana miała polegać na odejściu od autorytarnego paternalizmu w kierunku ładu demokratycznego¹.

W którym miejscu znaleźliśmy się zatem po okresie ponad 10 lat zmian ustrojowych, jeśli traktować powyższą charakterystykę w kategoriach dwu przeciwstawnych form organizacji życia zbiorowego?

W artykule podejmuję próbę odpowiedzi na dwa następujące pytania:

1. Czy w społeczeństwie polskim po 1989 roku istnieje zgodność wyobrażeń o systemie politycznym i ekonomicznym?
2. Czy w społeczeństwie polskim po 1989 roku istnieje asymetria pomiędzy poziomem oczekiwań a aktywnością w sferze obywatelskiej?

1. Czy w społeczeństwie polskim po 1989 roku istnieje zgodność wyobrażeń o systemie politycznym i ekonomicznym?

Společną ocenę sytuacji politycznej w początkowym okresie zmiany systemowej charakteryzowało przekonanie, iż wynik końcowy okresu przejściowego jest nieznanym. Tylko 20% Polaków było zdania, iż w miejsce dyktatury komunistycznej powstaje demo-

¹ K. Pelczyńska-Nałęcz, *Postawy i zachowania polityczne-tendencje zmian w latach 1988–1995*, w: W. Adamski (red.), *Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji*, IFiS PAN, Warszawa, s. 222.

kracja². Kształtowanie się nowego ładu politycznego było postrzegane przez pryzmat konfliktów, choć – zdaniem badanych – nie podlegały już one jednoznacznej polaryzacji. Konfliktów upatrywano najczęściej w łonie elit politycznych, choć w dalszym ciągu uważano konflikt pomiędzy władzą a narodem. Dwubiegunowość, charakteryzująca percepcję świata polityki w systemie państwowego socjalizmu, poczęła ustępować na rzecz bardziej zróżnicowanego poglądu rzeczywistości początkowego okresu instytucjonalizacji politycznej III Rzeczypospolitej.

Owa społeczna dezorientacja, co do kierunku zmian systemowych w Polsce wynikała, moim zdaniem, z dwóch niezależnych, choć uzupełniających się przyczyn.

Po pierwsze, mogła być efektem swoistego „przeniesienia” wyobrażeń dotyczących mechanizmu wymiany elit politycznych, ukształtowanego w okresie PRL. Świadczyć o tym może wyrażane w 1990 roku przez blisko 20% respondentów przekonanie, iż „za plecami nowej władzy solidarnościowej rządzą ci sami, co dawniej”³.

Po drugie, brak świadomości kierunku przemian ustrojowych był również konsekwencją swoistego braku „sprzężenia zwrotnego” pomiędzy elitami, czy też klasą polityczną, a społeczeństwem, jak również nie z d e c y d o w a n i a elit politycznych, co do celu, do jakiego miały owe zmiany doprowadzić⁴. Jak zauważa Witold Morawski – „Bez względu na przyjmowaną formułę demokracji (...) warunkiem wstępnym kształtowania demokratycznej polityki jest (...) zbudowanie odpowiedniego układu relacji między elitami a społeczeństwem – takiego układu, w którym nie tylko elity ale i zwykli ludzie mają szansę zaspokajania swoich aspiracji zgodnie z wyobrażeniami o tym, co jest dobre dla nich i dla wspólnoty”⁵.

Dyskurs polityczny między zwolennikami państwa, w którym dystrybucji dóbr nie określa przyjęty wzór normatywny, lecz raczej gra zróżnicowanych interesów, a ich politycznymi przeciwnikami, prowadzony w sytuacji braku wspomnianego wyżej układu relacji elity–społeczeństwo, zdecydowanie utrudnił społeczną percepcję związków przyczynowych pomiędzy szeroko rozumianą demokracją a wzrostem ekonomicznym (socjologiczny „fundament” *homo oeconomicus* demokratycznego kapitalizmu). W 1992 roku aż 32% respondentów uważało, iż demokracja nie ma żadnego wpływu na proces reformowania polskiej gospodarki, zaś 17% było zdania, iż owemu procesowi wręcz przeszkadza (CBOS 1992/4). Co więcej, już w 1990 roku zaobserwowano zdecydowane społeczne poparcie dla rządów tzw. silnej ręki – 67,7% zwolenników⁶. Nie byli to bynajmniej zwolennicy powrotu systemu autorytarnego paternalizmu charakteryzującego PRL. Blisko 60% z nich to „popierający eliminację komunistów jako legalnej i zorganizowanej siły politycznej”.

² A. Rychard, *Stare i nowe instytucje życia publicznego*, w: W. Adamski (red.), *Polacy '90, konflikty i zmiana (Raport z badań empirycznych)*, IFiS PAN, ISP, Warszawa, 1991, s. 48.

³ *Ibidem*, s. 48.

⁴ J. B. Sobczak (red.), *Społeczeństwo polskie: wyzwania i dylematy rozwojowe*, IS UJ, Kraków, s. 144 i nast.

⁵ W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, PWN, Warszawa, 1998, s. 54.

⁶ A. Rychard, *op. cit.*, s. 50.

Tendencja ta utrzymywała się jeszcze w 1992 roku⁷. Silniejszej władzy wykonawczej domagali się – biorąc pod uwagę wykształcenie – pracownicy z wykształceniem wyższym (61,4%) oraz średnim ekonomicznym (61,0%), określający swoją sytuację materialną jako lepszą niż przeciętną⁸. Czyżby echo koncepcji technokratycznych?

Jednakże akceptacja rządów „silnej ręki” nie jest li tylko wyrazem tęsknoty za porządkiem autorytarnym. To również sprzeciw wobec sposobu sprawowania władzy⁹. Wzrostowi akceptacji ustroju demokratycznego: „demokracja ma przewagę nad wszystkimi innymi formami rządów”: wrzesień 1992 – 57%; październik 1995 – 71%; październik 1997 – 63%¹⁰ towarzyszy jednocześnie wzrost negatywnych opinii na temat funkcjonowania systemu politycznego w Polsce: 1992 – 54,7%; 1993 – 55,1%; 1994 – 51,3%; 1995 – 51,1%¹¹ aż do 68% w 2001 roku¹².

Tabela 1

Rozumienie demokracji (procent odpowiedzi)

Co dla Pana(i) oznacza termin demokracja ?	
Określenia pozytywne lub neutralne	
Wolność, swobody obywatelskie, swobody polityczne	47
Udział obywateli w sprawowaniu władzy	21
Równość	11
Kwestie gospodarcze: dobrobyt, kapitalizm, własność prywatna	9
Sprawiedliwość	4
Ład, porządek, stabilizacja	3
Władza większości	3
Tolerancja dla mniejszości	1
Prawa człowieka	1
Inne określenia pozytywne lub neutralne	5
Określenia negatywne	
Niesprawiedliwość, nierówność, wyzysk	6
Chaos, anarchia	3
Trudności gospodarcze, bieda, bezrobocie	3
Przestępczość, korupcja	1
Negatywne oceny elit	1
Inne określenia negatywne	4
Trudno powiedzieć	13

Uwaga. Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wymienić więcej niż jedną cechę demokracji.

Źródło: CBOS\2001\08. Komunikat CBOS „Rozumienie, akceptacja i ocena funkcjonowania polskiej demokracji”, sierpień 2001, nr 114.

⁷ Z. Bajka, *Cztery pytania o to, jak chcemy być rządzani*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 290; J. Indraszkiewicz, Z. Drag, *Świadomość pracobiorców a zmiany ustrojowe w Polsce*, Fundacja F. Eberta, Warszawa 1992, s. 104 i nast.

⁸ *Ibidem*, s. 102 i nast.

⁹ W. Morawski, *op. cit.*, s. 222–227.

¹⁰ L. Kolarska-Bobińska, *Jak to jest z demokracją w Polsce? Nowe małe stabilizacje*, „Polityka”, 21 lutego 1998.

¹¹ W. Morawski, *op. cit.*, s. 222.

¹² CBOS\2001\08, *op. cit.*

Demokracja jawi się przede wszystkim jako porządek gwarantujący wolność człowieka, w którym niekoniecznie obywatele mają swój udział w sprawowaniu władzy. Zaniepokojenie musi budzić fakt, iż tylko 9% badanych zauważa związek pomiędzy takim typem ładu społecznego i kapitalizmem (tab. 1). Co więcej, dla blisko połowy Polaków nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy władza jest demokratyczna, czy też nie (tab. 2).

Tabela 2.

Stosunek do rządów demokratycznych

Czy zgadza się Pan(i), czy też nie zgadza ze stwierdzeniem: dla ludzi takich jak ja nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne?	Wskazania respondentów według terminów badań					
	X '92	VI '93	V '95	III '99	X '00	III '02
	(w procentach)					
Tak	44	44	45	41	38	49
Nie	36	40	45	45	47	40
Trudno powiedzieć	20	15	10	14	15	11

Źródło: CBOS\2002\04. Komunikat CBOS „Akceptacja demokracji i zasięg postaw antydemokratycznych w Polsce”, kwiecień 2002, nr 63.

Tak więc porządek demokratyczny nie jest dla wszystkich w sposób oczywisty stanem pożądanym i oczekiwanym. Nie funkcjonuje najlepiej i wymaga zmian (tab. 3).

Pojawia się zatem pytanie: jaki jest oczekiwany kierunek owych postulowanych zmian? Czy krytyka ładu demokratycznego nie zaczyna w paradoksalny sposób podważać jego istoty? Paradygmat ekonomizmu, jak również zneutralizowanie poczucia odradzającej się podmiotowości społecznej i obywatelskiej, manifestowanej choćby poprzez spontaniczną akcję powstawania Komitetów Obywatelskich doprowadziły do sytuacji, w której proces tworzenia polskiej demokracji ustąpił procesowi budowania wolnego rynku¹³. W przeciwieństwie do procesu tworzenia się *homo oeconomicus* w krajach Europy Zachodniej, odwróceniu uległa kolejność etapów konstytuujących jego tożsamość: najpierw instytucjonalizacja systemu rynkowego, później budowa demokracji instytucjonalnej.

Czy zatem w społeczeństwie polskim po 1989 roku istnieje zgodność wyobrażeń o systemie politycznym i ekonomicznym? Należy stwierdzić, iż widoczny jest brak wyraźnego empirycznego uzasadnienia hipotezy zakładającej taki związek. Trudno doprawdy dyskutować z coraz bardziej wysublimowanymi argumentami zwolenników tezy, iż granice demokracji wyznacza właściwie sama gospodarka czy też logika zmiany systemowej¹⁴. Zastanawia jednak nieznaną procesowi tworzenia się *homo oeconomicus*

¹³ D. Gawin, *Obóz solidarnościowy – wzlot, upadek i odbudowa idei demokracji*, w: A. Nelicki (red.), *O naprawę III Rzeczpospolitej*, „Platan”, Kraków 1998, s. 99.

¹⁴ Por. W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, PWN, Warszawa 1998, s. 238 i nast.

w krajach Europy Zachodniej. Wszak to właśnie wolność polityczna i cnoty obywatelskie, które uzyskały legitymizację religijną, stały się fundamentem przewidywalnej i racjonalnej działalności ekonomicznej zwanej kapitalizmem. Czy proces pogłębiania się depolityzacji społeczeństwa może być traktowany jako elementarny warunek powodzenia zmian?

Tabela 3
Percepcja systemu parlamentarnego w Polsce

Przeczytam Panu(i) różne opinie – o każdej z nich proszę powiedzieć, czy Pan(i) się z nią zgadza, czy też się nie zgadza?	Zgadzam się		Nie zgadzam się		Trudno powiedzieć	
	1993	2001	1993	2001	1993	2001
	(w procentach)					
Odrobina dyktatury jeszcze nikomu nie zaszkodziła – ktoś powinien silną ręką wziąć się za urzędników i skłócone partie	71(37)*	64(33)	15 (4)	25 (8)	13	11
Demokracja ma swoje wady, ale lepszego systemu od demokracji nie wymyślono	74(28)	73(33)	8(2)	9(3)	18	18
Niezależna prasa jest gwarantem wolności i dlatego prasie niczego nie można narzucać	79(37)	78(38)	10(2)	12(2)	12	10
Należy wprowadzić kontrolę prasy, ponieważ zdarza się, że dezorientuje, wprowadza w błąd	32(12)	34(13)	54(22)	54(22)	14	12
Dzięki Sejmowi możliwe jest uzgodnienie sprzecznych interesów	57(17)	63(20)	26(5)	21(4)	17	16
W kraju byłoby lepiej, gdyby Sejmu w ogóle nie było	9(2)	12(4)	73(35)	69(33)	17	19
Partie polityczne są niezbędne dla dobrego działania demokracji	70(19)	68(23)	16(3)	14(3)	14	18
Zamiast partii politycznych ludzie woleliby u władzy zdecydowanego, znającego się na rzeczy człowieka	69(37)	62(31)	19(5)	26(6)	11	12
Spory między partiami są czymś normalnym	74(27)	79(38)	17(5)	13(3)	9	8
Spory między partiami są jedną z przyczyn naszych trudności	78(43)	72(33)	13(2)	21(5)	9	7

* W nawiasach podano odsetki odpowiedzi skrajnych: *zdecydowanie się zgadzam/zdecydowanie się nie zgadzam*.

Źródło: CBOS 2001\08, *op. cit.*

2. Czy w społeczeństwie polskim po 1989 roku istnieje asymetria pomiędzy poziomem oczekiwań i aktywnością w sferze obywatelskiej?

Demokratyczny kapitalizm współtworzy i wymaga uczestniczącej kultury politycznej. Charakteryzuje go społeczne zainteresowanie mechanizmami funkcjonowania systemu politycznego, z jednej strony, z drugiej zaś – indywidualne i grupowe zaangażowanie realizowane w ramach zróżnicowanej oferty umożliwiającej uczestnictwo w owym systemie. Jak wynika z wcześniejszej analizy, spełnienie idei społeczeństwa obywatelskiego jawi się obecnie jako powszechna akceptacja (warunkowa zresztą) li tylko instytucjonalnych i proceduralnych warunków jego realizacji. Odgórna kreacja porządku politycznego i ekonomicznego, dzięki charakterystycznej zmianie akcentów w sekwencji tworzenia podmiotowości politycznej i ekonomicznej (nacisk na drugi obszar samorealizacji), doprowadziła do częściowej depolityzacji społeczeństwa – przyjęto kompromisową formułę korporacyjną (kapitalizm polityczny)¹⁵.

Jest ona jednak zaprzeczeniem takiego porządku demokratycznego, którego tożsamość konstituuje zasada pluralizmu oraz swobodne funkcjonowanie licznych równoprawnych grup interesu. Innymi słowy – możliwie najszersza decentralizacja władzy. Obserwowany w Polsce zanik ponadgrupowych więzi społecznych nie wskazuje bynajmniej na pozytywne skutki tak skonstruowanego ładu politycznego. Trudno przypuszczać, aby świadomość istnienia politycznych mechanizmów określania własnej pozycji w systemie rynkowym sprzyjała społecznej recepcji systemu opartego na wspomnianych powyżej tzw. silnych motywacjach (m.in. program odpraw górniczych). Przyjęta w Polsce formuła stymuluje solidaryzm wewnątrz poszczególnych grup interesu reprezentowanych np. przez państwową i samorządową biurokrację, związki zawodowe, sektory i branże gospodarcze, organizacje prywatnych pracodawców, zrzeszenia lokatorów itp.

Nie wydaje się przy tym zasadne, aby zawężać problem aktywności obywatelskiej tylko do sfery działań stricte politycznych. Byłoby to znaczne uproszczenie i zubożenie idei społeczeństwa obywatelskiego. Należy pamiętać, iż uczestniczący typ kultury politycznej to o wiele więcej niż sporadyczny lub nie udział w wyborach.

Uzyskanie możliwości realnego wpływu na wybór członków elit politycznych, jak również na podejmowane przez te elity decyzje, możemy zdefiniować jako uzyskanie podmiotowości politycznej (zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym). Uczestnictwo polityczne jawi się jako integralny składnik porządku demokratycznego kapitalizmu.

Oczekiwanie Polaków wobec demokracji cechuje – co opisałem wcześniej – stosunkowo silny dualizm postaw:

a) Oczekiwanie gwarancji prawnych i instytucjonalnych dla szeroko rozumianej wolności osobistej, z jednej strony, z drugiej zaś – wizja silnego i sprawnego państwa (które niekoniecznie musi spełniać wymogi państwa demokratycznego) dbającego o odpowiedni poziom dobrobytu materialnego oraz bezpieczeństwo socjalne.

¹⁵ *Ibidem*, s. 259.

b) Przywiązanie do wartości egalitarnych (na poziomie artykulacji interesów związanych z podziałem dóbr), lecz również podkreślanie znaczenia wartości nieegalitarnych (w odniesieniu do wytwarzania dóbr)¹⁶.

2.1. Podmiotowość obywatelska w wymiarze politycznym

Jak w kontekście powyższego jest zatem artykułowane poczucie podmiotowości obywatelskiej w jej politycznym wymiarze? Innymi słowy – czy poziomowi oczekiwania odpowiada poziom aktywności politycznej? Ze względu na wskaźniki partycypacji politycznej (działania konwencjonalne: uczestnictwo w wyborach, przynależność do organizacji itp. oraz działania niekonwencjonalne: zróżnicowane formy tzw. obywatelskiego nieposłuszeństwa, protestów, naruszania porządku itp.) od połowy lat dziewięćdziesiątych można zauważyć w Polsce dwie widoczne grupy politycznie zaangażowanych: wyborców i kontestujących¹⁷. Uważam jednak, iż w kontekście przyjętych założeń, obie powyższe formy partycypacji politycznej można potraktować łącznie, gdyż w obu sytuacjach następuje zjawisko zaangażowania w sferę zachowań politycznych, co wydaje się posiadać podstawowe znaczenie. Biorąc pod uwagę odsetek wyborców biorących udział w trzynastu ogólnonarodowych głosowaniach na przestrzeni lat 1989–1998, dochodzimy jednak do niezbyt optymistycznego wniosku – tylko cztery z nich cieszyły się ponad 60% frekwencją (1989 – wybory parlamentarne I tura: 62%; 1995 – wybory prezydenckie I tura: 64,7%, II tura 68,2%; 2001 – wybory prezydenckie – 61,1%).

Tabela 4

Poczucie wpływu na sprawy publiczne

Czy, Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy:	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
	(w procentach)		
– kraju	16	82	2
– województwa, w którym mieszkają	17	80	3
– powiatu i gminy, w której mieszkają	31	67	2
– parafii lub kościoła, do którego należą	36	56	8
– miejscowości lub osiedla, w którym mieszkają	43	54	3
– zakładu pracy, w którym pracują (N=581)*	47	49	4

* Odpowiedzi respondentów zatrudnionych na etacie.

Źródło: CBOS \2000\01. Komunikat CBOS, „Poczucie reprezentacji interesów i wpływu na sprawy publiczne”, styczeń 2000, nr 8.

Największym zainteresowaniem cieszą się wybory prezydenckie, nieco mniejszym – parlamentarne, zaś wybory samorządowe, w których ważą się losy najbliższego otoczenia czy też – aby użyć określenia Stanisława Ossowskiego – „prywatnej ojczyzny” – najmniej-

¹⁶ L. Kolarska-Bobińska, *Egalitaryzm i interesy grupowe*, w: W. Adamski (red.), *Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji*, IFiS PAN, Warszawa, s. 143.

¹⁷ K. Pełczyńska-Nałęcz, *Postawy i zachowania polityczne-tendencje zmian w latach 1988–1995*, w: *ibidem*, s. 246 i nast.

szym. Jest to zjawisko paradoksalne, bowiem im niższy wymiar zinstytucjonalizowanego życia społecznego poczucie reprezentacji interesów oraz wpływu na sprawy publiczne rośnie, choć w stopniu daleko niewystarczającym z punktu widzenia kategorii społeczeństwa obywatelskiego (tab. 4).

To charakterystyczne odwrócenie proporcji współtowarzyszy niewielkiemu zainteresowaniu polityką. Od początku zmian systemowych tylko 10%–12% Polaków deklaruje duże bądź bardzo duże zainteresowanie sferą działań politycznych, a 58% społeczeństwa w ogóle nie rozmawia na tematy polityczne¹⁸.

Definicja sytuacji politycznej, narzucona niejako przez opisany wcześniej model społecznego korporatyizmu, sprzyja w sposób oczywisty tym, którzy reprezentują wyższy poziom samoorganizacji czy też strukturalizacji zachowań politycznych. „Kontestatorzy” wywodzą się zatem z grup uprzywilejowanych o zdecydowanie większych kompetencjach merytorycznych i efektywnej podstawie organizacyjnej¹⁹.

Postrzegający rzeczywistość w kategoriach szans koncentrują się na wzmocnieniu swojej pozycji, czy to w odniesieniu do kryteriów materialnych, czy też własnego usytuowania w rozwarstwiającej się strukturze społeczeństwa polskiego²⁰. Jednakże choć dotychczasowe mechanizmy korporatyizmu społecznego blokowały możliwości politycznej artykulacji interesów „Polski pozatransformacyjnej”²¹, to w chwili obecnej daje się zauważyć jej rosnącą instytucjonalizację (np. Samoobrona, Związek Byłych Pracowników PGR, stowarzyszenia bezrobotnych itd.). Zanikają problemy ze znalezieniem zrozumiałego języka politycznego umożliwiającego dyskurs z krytycznymi widzami sceny politycznej – krytycznymi wobec zasady pluralizmu politycznego, jak i mechanizmów wolnego rynku. Kreują własnych liderów.

Partycypacja polityczna uprzywilejowanych zdaje się stopniowo maleć. W wyborach 1997 roku z głosowania rezygnowali częściej niż poprzednio przedsiębiorcy prywatni oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla²². Upatrując przyczyn zjawiska stopniowego wycofywania się z aktywności w sferze politycznej „milczących przegranych” oraz części tzw. klasy średniej u schyłku lat dziewięćdziesiątych, podkreślano najczęściej brak przekonania, iż jakiegokolwiek wybory mogą wpłynąć w sposób zasadniczy zarówno na ogólną sytuację kraju, jak również na empirycznie doświadczalną sytuację życiową ludzi²³.

Czy zjawisko wycofywania się z aktywności politycznej w odniesieniu do opisanej powyżej grupy można wyjaśnić li tylko brakiem tzw. silnych motywacji? Wszak frekwencja wyborcza w pierwszej dekadzie II Rzeczypospolitej była zdecydowanie wyższa przy chociażby ogólnie niższym poziomie wykształcenia: w 1922 roku 67,7%, zaś w 1928 roku – 78,3% uprawnionych do głosowania.

¹⁸ L. Kolarska-Bobińska, *Jak to jest z demokracją w Polsce? Nowe małe stabilizacje*, „Polityka”, 21 lutego 1998.

¹⁹ Por. K. Pełczyńska-Nałęcz, *op. cit.*, s. 266.

²⁰ H. Domański, *Ruch na drabinie*, „Polityka”, 2 lipca 1998.

²¹ J. Ostrowski, *Tocqueville o samoobronie*, „Życie”, 9 lutego 1999.

²² L. Kolarska-Bobińska, *op. cit.*

²³ P. Kudzia, S. J. Mac, G. Pawelczyk, *Polski niemowa*, „Wprost”, 12 października 1997.

Mała aktywność polityczna współwystępuje zatem z widocznym przekonaniem o niskiej podmiotowości obywatelskiej (tab. 5, 6). Nie jest to bynajmniej swoista ucieczka od rzeczywistości, lecz wyraz mało zadowolającego wpływu na jej kształt.

Tabela 5

Poczucie wpływu na sprawy kraju

Czy, Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy kraju ?	Wskazania respondentów według terminów badań				
	VI '92	VII '93	X '97	V '99	XII '99
	(w procentach)				
Tak	7	10	19	11	16
Nie	91	86	76	87	82
Trudno powiedzieć	2	4	5	2	2

Źródło: CBOS 2000\01. Komunikat CBOS, Poczucie reprezentacji interesów i wpływu na sprawy publiczne, styczeń 2000, nr 8.

Tabela 6

Poczucie wpływu na sprawy miasta, gminy, powiatu

Czy, Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego powiatu i gminy (miasta/gminy)?*	Wskazania respondentów według terminów badań			
	VI '92	X '97	V '99	XII '99
	(w procentach)			
Tak	16	26	25	31 (43)**
Nie	79	69	73	67 (54)**
Trudno powiedzieć	5	5	2	2 (3)**

* Przed XII '99 pytano o miasto lub gminę.

** W nawiasach podano wyniki obecnego sondażu w odniesieniu do miejscowości lub osiedla, w którym mieszkają ankietowani.

Źródło: CBOS\2000\01, *op. cit.*

Powyższym postawom towarzyszy widoczny brak zaufania do sejmu, senatu, urzędników administracji publicznej czy też partii politycznych²⁴. Może jednak obszar spełnienia podmiotowości obywatelskiej znajduje się poza wymiarem działań kojarzonych ze sferą zachowań strictly politycznych?

²⁴ CBOS 2002\03. Komunikat CBOS „Oceny działalności sejmu, senatu, prezydenta i władz lokalnych”, marzec 2002, nr 55.

2.2. Podmiotowość obywatelska poza sferą polityki

W Polsce jest obecnie zarejestrowanych blisko 36 500 stowarzyszeń i ponad 5000 fundacji, które, można nazwać organizacjami pozarządowym²⁵. Jeżeli przyjmiemy rozszerzoną definicję tzw. trzeciego sektora, liczba zarejestrowanych organizacji pozarządowych wynosi obecnie od 41 500 do 95 500 (12 500 ochotniczych straży pożarnych – rejestrowanych jako stowarzyszenia, 6655 organizacji społecznych – m.in. komitety rodzicielskie, koła łowieckie, komitety społeczne, 15 704 związków zawodowych, 14 832 jednostek kościołów i związków wyznaniowych, 4260 organizacji samorządu gospodarczego, zawodowego oraz mniej liczne grupy związków pracodawców i partii politycznych²⁶. Jednakże niezwykle trudno ustalić, czy i w jakim stopniu organizacje te są aktywne. Szacunki wskazują na aktywną działalność 58% zarejestrowanych organizacji. Najczęściej wskazywanymi powodami zaprzestania aktywności są²⁷:

- trudności w zdobyciu środków (27%),
- wyczerpanie motywacji działaczy (22%) oraz
- wypełnienie celów dla jakich powstała organizacja (10%).

Jak zauważają autorzy badań poświęconych funkcjonowaniu trzeciego sektora, powody zakończenia działań związane z wypełnieniem celów lub przekształceniem w inną organizację występują 4-krotnie rzadziej niż takie, jak kłopoty finansowe czy konflikty. Co więcej, 70% organizacji zaprzestało swojej działalności przed upływem 3 lat. Tzw. zbiorczy wskaźnik zaangażowania w pracę społeczną (33%) jest zbliżony do analogicznego pomiaru aktywności społecznej Polaków z grudnia 1999 roku (36%)²⁸. Może to oznaczać, że ogólna kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego nie zmienia się, choć – jak wskazują nasze wcześniejsze analizy – ostatnie lata przyniosły znaczące zmiany w grupowej aktywności społecznej poszczególnych grup społecznych. Siła zaangażowania jest uzależniona od pozycji społecznej, materialnej, wykształcenia oraz poziomu religijności. Jednakże o sile i kondycji społeczeństwa obywatelskiego świadczy nie tyle liczba zarejestrowanych stowarzyszeń czy też komitetów, lecz ich trwałość stymulująca rzeczywiste, a nie postulowane postawy prospołeczne. Dlatego też trudno się dziwić, iż w ubiegłym roku tylko 19% Polaków pracowało dobrowolnie oraz bezpłatnie na rzecz lokalnego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta, czy też osób potrzebujących (rys. 1).

²⁵ „Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2002” – badania Stowarzyszenia KLON/JA-WOR we współpracy z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

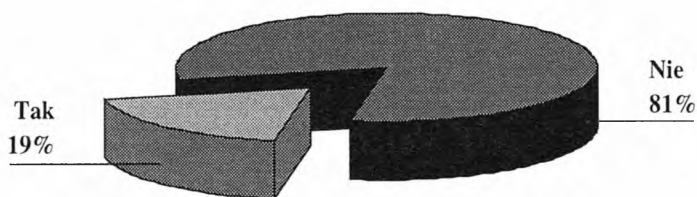
²⁶ GUS, 2002\06. Rejestr regon Głównego Urzędu Statystycznego, czerwiec 2002.

²⁷ „Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2002”, *op. cit.*

²⁸ CBOS 2002\02. Komunikat CBOS „Przemiany grupowej aktywności społecznej Polaków w latach 1998–2002”, luty 2002, nr 22.

Rysunek 1

Dobrowolna i bezpłatna praca na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, miasta lub na rzecz potrzebujących



Źródło: CBOS 2001\02, *op. cit.*

3. Strategie adaptacyjne a podmiotowość obywatelska

Procesy zmian w III Rzeczypospolitej są wyrazem źle zintegrowanej całości. Zyskujący na zmianach umacniają się w przekonaniu, iż wskaźniki gospodarcze mogą się poprawiać nawet wbrew porządkowi demokratycznemu, tracący zaś nie widzą w owym porządku nadziei na poprawę swojej sytuacji społecznej, materialnej i zawodowej. Kładąc nacisk na ekonomiczne podstawy legitymizacji nowego ładu ustrojowo-gospodarczego, nie zintensyfikowano w równym stopniu działań zmierzających do zdefiniowania w miarę jednoznacznych zinstytucjonalizowanych środków, dzięki którym awans społeczny i materialny staje się możliwy, mając zapewne świadomość braku ich zakorzenienia w tradycji czy też zwyczaju. Co więcej, niejasnym i podlegającym zmieniającej się interpretacji normom proceduralnym towarzyszył – wynikający z technokratycznego paradygmatu ekonomizmu – brak zaufania klasy politycznej wobec powszechnych w społeczeństwie polskim końca lat osiemdziesiątych postaw partycypacyjnych. Uwzględnienie ich dynamiki w procesie kształtowania nowego ładu społecznego wymagałoby jednak traktowania społeczeństwa w kategoriach podmiotu, a nie tylko swoiście pojmnowanego (tradycja, zwyczaj, nawyki kulturowe itd., jako bariera utrudniająca wprowadzane zmiany) przedmiotem oddziaływań.

Mówiąc inaczej, pamiętać należy, iż „(...) posłużenie się reformą prawa, środkiem do osiągnięcia społecznych przemian, będzie skuteczne tylko o tyle, o ile reformie prawa towarzyszyć będzie nie tylko gotowość do przyjęcia przemian, lecz także, gdy społeczne wyobrażenia o uprawnieniach i obowiązkach będą skorelowane ze zmianami, wprowadzanymi przez prawo”²⁹.

Identyfikując możliwe typy indywidualnych strategii adaptacyjnych oraz uwzględniając koncepcję anomii społecznej Roberta Mertona³⁰ można powiedzieć, że w społeczeń-

²⁹ G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Rozprawy habilitacyjne nr 227, UJ, Kraków 1991, s. 130.

³⁰ R. K. Merton, *Teorie socjologiczne i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982, s. 203 i nast.

stwie polskim lat dziewięćdziesiątych występują jednocześnie rytuałizm, wycofanie i innowacja. Definiując rytuałizm Merton stwierdza: „Wolno oczekiwać, że ten typ przystosowania będzie dosyć częsty w społeczeństwie, w którym status społeczny jednostki jest w dużej mierze uzależniony od jej własnych osiągnięć. Jak bowiem często stwierdzano, ta nieustająca, konkurencyjna walka wywołuje ostry lęk o status. Jednym ze sposobów uśmierzenia owych niepokojów jest trwałe zaniżenie poziomu własnych aspiracji, lęk powoduje bezruch lub ściślej – zachowanie zrutyinizowane”³¹.

Nie podzielam w pełni optymizmu Henryka Domańskiego, który stwierdza, iż w Polsce drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych rynek „uruchomił” już – w wymiarze makrospołecznym – zjawisko dla niego naturalne i logiczne, przydzielając kapitały do pozycji zawodowych, określając potrzebne mu role i przydzielając zarobki³². Nie można wszak zapominać, iż opisanemu przez Domańskiego zjawisku towarzyszy „bizantyjski” model osiągania sukcesu nie do końca oparty na kompetencjach natury merytorycznej oraz swościę definiujący możliwości społecznego dyskursu korporatyzm, który wobec zaniku więzi ponadgrupowych stymuluje raczej polityczne próby forsowania partykularnych interesów. W takiej sytuacji konkurencyjny indywidualizm wydaje się być raczej stosunkowo odległym od realnych doświadczeń dnia powszedniego mitem, nie zaś kulturowo zdefiniowaną zasadą organizującą społeczną i ekonomiczną aktywność. A zatem opisany przez Mertona typ przystosowania, jakim jest rytuałizm, nabiera w rzeczywistości polskiej lat dziewięćdziesiątych nieco innego znaczenia. Nie jest li tylko prostym odrzuceniem celu kulturowego, jakim jawi się być sukces materialny, gdyż to właśnie obawa przed degradacją materialną i – w dalszej kolejności – społeczną w y m u s z a niejako koncentrację na utrzymaniu osiągniętego stanu posiadania – nawet kosztem zaniżenia poziomu własnych aspiracji. Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, iż brakuje jednocześnie jasno zdefiniowanych sposobów osiągania owego celu, zarówno w wymiarze normatywnym, jak i instytucjonalnym. Dlatego właśnie uważam, iż ten rodzaj przystosowania jest w rzeczywistości Polski lat dziewięćdziesiątych rodzajem pozornej „ucieczki od rzeczywistości”.

Wycofanie – odrzucenie zarówno celów, jak i „środków” doń wiodących – dokonuje się w oparciu o ocenę własnej „pozycji rynkowej”, którą współtworzy percepcja umiejscowienia w strukturze systemu quasi – korporacyjnego.

Innowacja, czyli odrzucenie „środków” i zastąpienie ich nowymi przy pełnej akceptacji kulturowo określonego celu, jest – moim zdaniem – znaczącym typem przystosowania w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Jak pisze Merton: „Ogromny nacisk kulturowy na cel sukcesu zachęca do podjęcia tego sposobu przystosowania poprzez wykorzystywanie instytucjonalnie zakazanych, lecz często skutecznych środków zdobycia przynajmniej oznak sukcesu – bogactwa i władzy. Reakcja ta występuje wtedy, kiedy jednostka bez zinternalizowania w równym stopniu norm instytucjonalnych kierujących sposobami i środkami prowadzącymi do jego osiągnięcia przyswoiła kulturowy nacisk na cel”³³.

³¹ *Ibidem*, s. 213.

³² H. Domański, *Ruch na drabinie*, „Polityka”, 3 lipca 1998.

³³ R. K. Merton, *op. cit.*, s. 205.

Moim zdaniem, popularność scharakteryzowanego powyżej typu przystosowania w III Rzeczypospolitej jest konsekwencją nierozumienia istoty systemu rynkowego (nacisk na konsumpcję z pominięciem sfery wytwarzania) oraz swoistego determinizmu ekonomicznego, zorientowanego przede wszystkim na budowanie *homo oeconomicus* o tzw. silnych motywacjach. Czy wobec powyższego dziwić może fakt, iż w III Rzeczypospolitej u schyłku ostatniej dekady zaczął cieszyć się stosunkowo powszechną akceptacją swoisty relatywizm prawny – oto blisko dwie trzecie Polaków było zdania, że prawa (dla liberałów podstawowego sposobu definiowania zinstytucjonalizowanych środków osiągnięcia kulturowo zdefiniowanych celów), należy przestrzegać tylko wtedy, kiedy jest ono sprawiedliwe³⁴. Skoro jednak wpływ na sprawy życia publicznego wydaje się być w świadomości badanych znikomy – społeczna ocena norm prawa stanowionego – w tym norm regulujących możliwości samorealizacji ekonomicznej – wydaje się przesądzona – sprawiedliwość przeciwko prawu. Powszechność zjawiska relatywizmu prawnego jest wprost proporcjonalna do postępującego od początku zmian systemowych procesu depolityzacji ładu demokratycznego. Trudno zatem nie podzielać opinii Jadwigi Staniszkis, iż w procesie postrzegania porządku demokratycznego, cechującego III Rzeczypospolitą, dominuje przekonanie, że „(...) polityka staje się grą, wybory rytuałem, a demokracja sprowadza się do odtwarzania klasy politycznej i kanałów awansu”³⁵.

Poza rytualizmem i wycofaniem tak rozumiana innowacja pozostaje jednakże aktywną formą strategii adaptacyjnej, choć „strukturalnie wymuszona”, polegającą na umiejętności kapitalizowania doświadczeń pierwszych lat zmian systemowych, kalkulacji oraz umiejętności „grania” w systemie quasi-korporacyjnym, definiującym obszar samorealizacji społecznej i ekonomicznej.

O ile trudno oczekiwać „zakorzenienia” w obyczajach i tradycji przepisów definiujących dozwolone sposoby dążenia do dobrobytu materialnego, o tyle należy podkreślić, iż sfera zinstytucjonalizowanych środków doń prowadzących rozwinęła się li tylko w wymiarze norm proceduralnych. W takiej sytuacji „(...) wszelkie sposoby rokujące osiągnięcie ważnego ponad wszystko celu byłyby dozwolone”³⁶. Jest to przykład kultury źle zintegrowanej. Ów dualizm celów i środków wydaje się być szczególnie widoczny w sytuacji, gdy, z jednej strony, głosi się pochwałę konkurencyjnego indywidualizmu, z drugiej zaś z trudem rezygnuje z mechanizmów redystrybucji dochodów dokonywanej przez państwo. Im „więcej państwa” tym więcej uznaniowości ze strony biurokracji w interpretacji zinstytucjonalizowanych środków, które *de facto* stają się normami proceduralnymi. W 1988 roku ustawa o działalności gospodarczej w praktyce umożliwiała swobodę aktywności ekonomicznej. W roku 1992 pojawiły się trzy koncesyjne rozporządzenia, zaś w 1995 roku było ich już 49. Pod koniec 1997 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpoczęło wydawanie pozwoleń na wykonywanie zawodu kaskadera.

³⁴ M. Łuczak, R. Pleśniak, *Polish fiction. Jak oducza się w naszym kraju obywatele od poszanowania prawa*, „Wprost”, 14 czerwca 1998.

³⁵ J. Staniszkis, *Nie mam dobrego słowa*, „Polityka”, 10–11 kwietnia 1999.

³⁶ R. K. Merton, *op. cit.*, s. 197.

Strategie adaptacyjne (przystosowawcze) obserwowane na poziomie mikrospołecznym są niezwykle istotną ilustracją poczucia sprawstwa, jak również świadomości kontroli działań, w których jednostka uczestniczy. O ile poczucie podmiotowości łączy w sobie poczucie kontroli nad rzeczywistością, a zarazem poczucie zintegrowania z rzeczywistością³⁷, o tyle sprawstwo jest rodzajem świadomej aktywności zorientowanej na osiągnięcie określonego celu. W systemie gospodarki wolnorynkowej pracownik najemny staje się podmiotem ekonomicznym, gdy posiada umiejętności i kwalifikacje, których wartość wyrażana jest efektywnym popytem (czy też zapotrzebowaniem wyrażonym w pieniądzu).

Upprzedmiotowienie może być wynikiem procesów obiektywnych – braku popytu na określony rodzaj kwalifikacji. „Człowiek może sobie zdawać sprawę ze stanu swojego upprzedmiotowienia i odpowiednio na to reagować bądź też może podlegać upprzedmiotowieniu bezwiednie. Sytuacja świadomego upprzedmiotowienia ma miejsce wówczas, gdy jednostka przeświadczona jest o niemożności wywierania wpływu na rzeczywistość i ma poczucie bezsilności, a także jest przekonana, że nie może sprawować kontroli nad rzeczywistością”³⁸. W sferze aktywności politycznej (obywatelskiej), właściwej Polsce lat okresu zmiany – poza jej momentem początkowym – dominuje zatem raczej sytuacja świadomego upprzedmiotowienia.

Questions on state of civic subjectivity

This paper presents the important role of civil community within the economy market in Poland. It also tries to diagnose the role of economy for the civil subjectivity within the conditions of social change in our country. Moreover, it identifies the determinants of the civil subjectivity under conditions of central creation of the market in Poland.

Identification of the civil subjectivity is based on the trial to answering the following questions:

1. If there is an imaginary agreement about the political and economical system in our society after the 1989 year?
2. If there is asymmetry between the expectations level and activity in the civil sphere in Polish society after the 1989 year?

³⁷ K. Korzeniowski, *Poczucie podmiotowości-alienacji. Uwarunkowania psychologiczne*, Poznań 1992.

³⁸ L. Beskid, R. Milic-Czeraniak, Z. Sufin, *Polacy a nowa rzeczywistość ekonomiczna. Procesy przystosowania się w mikroskali*, IFiS PAN, Warszawa 1995.